WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 155. Bochum, piątek, 31 grudnia 1897. Rok 7.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!

Ostatni numer

w bieżącym roku jest niniejszy, kto więc jeszcze na przyszły kwartał nie zapisał sobie „Wiarusa Polskiego na poczcie, niech to uczyni niezwłocznie.

„Wiarus Polski“

z **trzema** bezpłatnymi dodatkami, a mianowicie

„Nauką Katolicką“,

„Głosem górników i hutników“

i **„Zwierciadłem“**

kosztuje tyle, co dotychczas, a więc na cały kwartał pierwszy roku 1898, czyli na styczeń, luty i marzec

tylko 1,50 mr.

a z odnoszeniem do domu 25 fen. więcej.

Każdy abonent otrzyma na początku roku przyszłego jako bezpłatny dodatek, piękny

kalendarz ścienny.

Ponieważ bezpłatne dołączanie „Głosu górników i hutników“ znaczne pociągnie za sobą koszta, przeto wszystkich Polaków na obczyźnie, szczególnie też naszych dotychczasowych czytelników prosimy, aby rozwinęli agitacyę za „Wiarusem Polskim.“ Każdy też pewnie przyzna, że to wcale nie trudno zachęcić jednego lub drugiego znajomego lub krewnego, aby sobie pismo nasze zapisał. Możemy zapewnić, że taki Rodak nawet wdzięczny będzie za to, gdyż czytając gazetę, nabędzie oświaty, która w czasach dzisiejszych tak bardzo jest potrzebna.

Ktoby pragnął, abyśmy „Wiarusa Polskiego“ posyłali rodzicom, krewnym lub znajomym do Polski, niech nadeśle 1,50 mr. i dokładny adres, a gazetę poczcie przekażemy.

Prosimy też z zapisaniem gazety na poczcie nie zwlekać, tylko zaraz ją zapisać, gdyż kto się spóźni, może łatwo pierwszych numerów nie otrzymać.

Wszyscy abonenci otrzymają bezpłatnie i franko pierwsze dwa numery „Głosu górników i hutników“, oraz początek drukującej się obecnie bardzo zajmującej powieści: „Po ciernistej drodze“, ale powinni nam podać swój dokładny adres.

Rodacy, popierajcie „Wiarusa Polskiego“, pismo szczerze katolickie i polskie.

Polacy na obczyźnie.

Höntrop. Półroczne sprawozdanie z czynności Towarzystwa świętego Wojciecha w Höntrop. Tow. liczy 65 członków płatnych. Dochodu mieliśmy od 1 czerwca do 1 grudnia 118 mr., roschodu 72 mr., ze starego roku pozostały 54 mr., a więc majątek Tow. wynosi 100 marek. Tow. posiada bibliotekę, która się składa z 147 książek, które są własnością Tow. czytelni ludowych w Poznaniu. Książki czytało 30 członków. Ponieważ stary przewodniczący swój urząd złożył, więc nowym przewodniczącym został obrany Józef Dawid.

Wszelkie listy tyczące się Tow. prosimy przesyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

Józef Dawid, przew. Józef Niewiada, sekretarz.

Alstaden. Uwijają się tu socyaliści nie licho, aby rozszerzać pomiędzy Polakami socyalistyczną gazetę drukowaną po polsku, pod nazwą „Górnik“. Już lat przeszło 14 zajmuję się rozszerzaniem gazet polskich, najprzód „Katolika“, potem „Nowin Raciborskich“ i „Wiarusa Polskiego“ i zawsze zachęcam Rodaków, aby czytali pisma polskie. Teraz zastępują mnie zwykle dzieci w tej pracy. Pewien Rodak brał też przez pewien czas gazetę polską, ale bardzo krótko, bo będąc pomiędzy ludźmi, którzy już zapomnieli o Bogu, kościele, modlitwie i mowie ojczystej, został przez nich zbałamucony. Niedawno jeden z mieszkających tam ludzi przysyła mi cały stos socyalistycznych odezw do górników i hutników, ażeby je moja córka roznosiła po domach, obiecując jej za to 10 marek miesięcznie. Taki człowiek sądzi, że mi chodzi o jego pieniądze, ale się grubo myli, bo ja staram się wyłącznie o to, aby Rodacy czytywali pisma polskie katolickie. Człowiek ten, ani myślał, ażeby sobie gazetę polską zamówić, ale jak socyaliści chcą wydawać drukowane po polsku pismo, to chce się dla niego poświęcić ciałem i duszą. Rodacy! mamy gazet polskich dosyć, tu na obczyźnie mamy „Wiarusa Polskiego“, który teraz trzeci dołącza dodatek, noszący tytuł: „Głos górników i hutników“.

Pismo to szczerze broni robotników przed krzywdą, i poucza nas o wszystkich sprawach, dla tego powinniśmy starać się, aby „Wiarusa Polskiego“ w przyszłym kwartale każdy Rodak czytał, tem więcej, że bezpłatny dodatek „Nauka Katolicka“ choć w części zastąpić nam może kazanie polskie, które tu na obczyźnie tylko tak rzadko usłyszeć mamy sposobność. Trzymajmy się, Rodacy kochani, wiary świętej i języka ojców, czytajmy tylko polskie pisma katolickie, a Bóg nas nie opuści. Fr. R.

Wojna czy alkohol?

Co większym wrogiem: wojna czy alkohol? Co pochłania więcej ofiar?

Jeżeli stary Gladstone twierdził, że alkohol więcej pożera ofiar aniżeli wojna, zaraza i głód, to wcale nie chybił.

Kto np. porówna straty po stronie niemieckiej w wojnie francusko-niemieckiej w roku 1870/71 ze stratami, jakie zadaje rok rocznie alkohol, ten przekona się, że ośm razy więcej ludzi zabija alkohol, aniżeli proch i kule armatnie Straty w ludziach wynosiły wówczas 130 000 głów, dodajmy do tego rannych i inwalidów drugie tyle, więc strata dochodziła do 260 000 głów. Liczba ludności sięgała 41 milionów, straty wojenne wynosiły więc $^{6}/_{100}$ % całej ludności, to znaczy, że na 160 osób jedna zginęła.

Tymczasem statystyka wykazuje, że w w Niemczech 1 400 000 ludzi skraca sobie życie alkoholem, że doprowadza alkohol 600 osób do samobójstwa, 30 000 do obłąkania i delirium, 150 000 do zbrodni, za które odpowiadać muszą przed trybunałami. To stanowi $5^{1}/_{2}$ %, to znaczy, że co ośmasta osoba pośrednio lub bezpośrednio ginie przez alkohol. Trzeba tylko znać tabliczkę mnożenia, a łatwo wyrachuje każdy, że straty, o jakie przyprawia pijaństwo ludzkość, są 8 razy większe, aniżeli straty wojenne.

Słusznie więc mówił kardynał Manning: Pijaństwo to niejeden grzech śmiertelny, lecz wszystkie razem, gdyż wszystkie dziesięcioro przykazań przekracza pijanica.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Swiecie. Na niemieckiem zebraniu przedwyborczem wystąpił przeciw hakatystom Niemiec p. Steinmeyer z Grubowa. U nas w powiecie świeckim, tak mówił, nie ma miejsca dla hakatyzmu, my tu pragniemy żyć z naszymi sąsiadami Polakami w zgodzie, nigdy się nie zgodzimy na takie postępowanie, jakie hakatyści wobec Polaków zalecają. O wystąpieniu tem niemieckie gazety zamilczały.

Grudziądz. Właściciela fabryki Ernsta Papendicka skazano na dwa dni więzienia lub 10 marek kary za przekroczenie przepisow odnoszących się do zajęć robotników młodocianych w fabryce.

Swiecie. Pociąg przejechał niedaleko stacyi Laskowic strażnika. Nieszczęście wydarzyło się pomiędzy godziną 10 tą a 11 w nocy. Przejechany pod kołami pociągu ducha wyzionął. Niewiadomo dotąd jeszcze, jakim sposobem nieszczęśliwy strażnik na tor kolejowy się dostał.

Lubichowo. Gospodarza p. Makowskiego uwolnił sąd w wyższej instancyi od winy, choć go zrazu skazano na 8 miesięcy więzienia. Oskarżono go, że 8-go maja r. z. ukradł z lasu rządowego dwa sągi drzewa. Pierwszy sąd uznał go winnym kradzieży i skazał go na 8 miesięcy, pozbawienie przez rok praw honorowych. Przeciw temu wyrokowi wniósł oskarżony rewizyę, stawił 20 świadków i został od winy uwolniony.

Grudziądz. Podczas przejazdu cesarza chciało wiele osób wrzucić listy z prośbą cesarzowi do powozu. Sprzeciwiała się temu policya, tylko pewnemu inwalidzie powiodło się to uczynić. Cesarz odebrawszy list wręczył go swojemu towarzyszowi.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Archidyecezye gnieźnieńska i poznańska liczą razem 42 dekanatów, 552 kościołów parafialnych, 132 kościołów filialnych i pomocniczych, kaplic publicznych i prywatnych 140, księży 670, kleryków 132, zakonnic 280, katolików 1,245,607.

Archidyecezya gnieźnieńska zawiera 17 dekanatów, 208 kościołów parafialnych, 32 filialnych i pomocniczych, 54 kaplic, księży 223, z tych czynnych 215, emerytów 5, poza granicami archidyecezyi 2, bez tytułu 1, zakonnic 53 (Siostry miłosierdzia, Elżbietanki i Służebniczki Niep. Pocz. N. Maryi Panny), katolików 388,337.

Archidyecezya poznańska liczy 25 dekanatów, 344 parafialnych kościołów, 100 filialnych i pomocniczych, 86 kaplic, księży 447, kleryków 114, zakonnic 227, katolików 857,270.

Arcybiskupów gnieźnieńskich było 69, gnieźnieńskich i poznańskich 7; zatem Najprz. ks. Arcybiskup Floryan Stablewski jest 76 arcybiskupem gnieźnieńskim.

Biskupów poznańskich było 82 a 6 arcy-

biskupów, zatem Najprzew. ks. Floryan jest 88 biskupem poznańskim.

Do kapituły gnieźnieńskiej należą kanonicy: ks. Kazimierz Dorszewski. licencyat św. teologii; ks. Karol Krauss, Naprz. ks. Biskup-sufragan Antoni Andrzejewicz, ks. Stan. Kwiatkowski, ks. Jan Spors, ks. Józef Simon, oficyał; ks. Alex. Dziedziński, dr. św. Teologii.

Kapituła poznańska liczy następujących kanoników: ks. Gustaw Wanjura, dr. św. teol.; Najprz. ks Biskup-Sufragan Edward Likowski, ks. Piotr Dombek, ks Paweł Jedzink. lic. św. teol.; ks. Józef Pędziński, ks. Kazimierz Szołdrski. dr. św. teol.; ks. Maciej Krępeć, ks. Julian Echaust, ks. Władysław Meszczyński, ks. Teofil Tetzlaff.

Honorowymi kanonikami są: ks. Marcin Friske w Sypniewie, ks. Edward Kegel w Krotoszynie, ks. Alfred Poniński w Kościelcu, ks. Jakub Krygier w Siernowie.

Kapituła gnieźnieńska, licząca 7, a poznańska 10 członków, posiadają razem z kanonikami honorowymi prawo wyboru arcybiskupa.

Biskupstwo poznańskie jest najstarszem polskiem biskupstwem, gdyż założono je równocześnie z przyjęciem chrześciaństwa w Polsce.

Herbem kapituły gnieźnieńskiej są trzy lilie, a kapituły poznańskiej dwa klucze złożone na krzyż z mieczem na pamiątkę, że św. Piotr odebrał klucze od Chrystusa, a miecza dobył w obronie Zbawiciela. Ów miecz przechowuje się w skarbcu katedry poznańskiej. SS. Piotr i Paweł są patronami archidyecezyi poznańskiej, a św. Wojciech gnieźnieńskiej.

Pierwszeństwo co do liczby dusz w obydwóch archidyecezyach posiada parafia św. Marcina w Poznaniu, gdyż wynosi ta liczba 26.000 głów. Potem następują: Bydgoszcz 19507, Inowrocław 16850, Ostrów 13900, parafia św. Maryi Magdaleny w Poznaniu 12000, Odolanów 11795, Jeżyce pod Poznaniem 11318, parafia farna św. Trójcy w Gnieźnie 11300, Zbąszyń 11250, parafia św. Małgorzaty w Poznaniu 9050, Srem 8813, Kotłów pod Mixtatem 8500, Buk 8115.

Najstarszym z kapłanów w archidyecezyach jest ks. Gieburowski w Brodach pod Bukiem, urodzony 1805 r. a wyświęcony 1828 r. W przyszłym roku będzie obchodził ów czcigodny starzec 70-letnią rocznicę kapłaństwa.

* Ze Śląska czyli Starej Polski.

Zmiany w stanie duchownym. Ks. kapelan Cieślik z Zaborza mianowany został proboszczem w Raszowach. Ks. administrator Konrad z Bierdzan pod Opolem proboszczem w Pawłowie.

Bytom. Za obrazę lantrata powiatu tarnogórskiego v. Falkenhay'na stawali przed sądem ks. proboszcz Korpak z Rybny i redaktor gazety „Schles. Volksztg.“ W artykule p. t.: Landrat i pastor, którego autorem był ks. Korpak, mieści się krytyka jednostronnego popierania protestantyzmu przez landrata. Według brzmienia artykułu w gazecie sąd uwolnił obydwóch oskarżonych od kary i winy. W liście znajdował się atoli ustęp, którego nie oddrukowano, a w którym autor wyraził się, że landrat i pastor z połączonym fanatyzmem popierają wyłącznie interesa protestanckie w powiecie przeważnie katolickim. Z powodu tego ustępu skazał sąd ks. proboszcza Korpaka na 30 marek kary.

Kamień. Stary nasz kościółek, zbudowany jeszcze w r. 1247, poczęto usuwać.

Załęże. Na ostatniem posiedzeniu zarządu kościelnego pod przewodnictwem ks. proboszcza Skowronka postanowiono rozpocząć budowę nowego kościoła od przyszłej wiosny. Kościół ten ma mieścić około 2400 wiernych, a koszta budowy włącznie z urządzeniem wewnętrznem obliczono na 195 tysięcy marek.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Stronnictwa poszczególne w sejmie pruskim, który zbierze się 11 stycznia rozporządzają następującą liczbą głosów: Konserwatyści 142 (pod koniec ubiegłej sesyi 141), wolnokonserwatyści 64 (w lecie 63), narodowo-liberalni 84 (w lecie 85), centrum 95 (95), wolnomyślne stronnictwo ludowe 14 (14), Koło polskie 18 (18), wolnomyślne zjednoczenie 6 (6), do żadnego stronnictwa nie zalicza się 10 posłów, dwa mandaty są opróżnione. Stosunek stronnictw jest więc ten sam, co wasyi przeszłej. Konserwatyści z narodowo-liberalnymi stanowią ogromną większość, mogą zatem przeprowadzić wszystko, co im się spodoba. Wobec tego bardzo jest prawdopodobnem, że przejdzie projektowana nowa ustawa antypolska.

Według „N. B. K.“ sejmowi przedłożoną zostanie nowela do ustawy o stowarzyszeniach, zwracająca ostrze swoje przeciw Polakom. Ma ona przedewszystkiem zmienić ustawę o stowarzyszeniach w tym duchu, że na publicznych, dozorowi policyjnemu podlegających zebraniach, wolno będzie obradować tylko w języku krajowym, a więc niemieckim.

Bawarscy członkowie stronnictwa centrum postanowili zwołać zebranie celem zaprotestowania przeciwko projektowi. marynarskiemu.

Liczba katolickich osad zakonnych w państwie pruskim wynosiła w roku ubiegłym 1399 a miały one razem członków 17398.

Równouprawnienie. Jaskrawe światło na stosunki równouprawnienia, jakie panują w dziedzinie szkólnej Prus Wschodnich, rzuca zestawienie, jakie podał katolicki „Westpr. Volksbl.“ Prusy Wschodnie liczą 85 procent ludności ewangielickiej obok 13 proc. katolików. Wyższych zakładów naukowych posiada ta dzielnica: 15 ewangielickich, 2 katolickie i 1 parytetyczne gimnazyum, 12 protestanckich zakładów realnych i 8 ewangielickich, a 1 katolickie seminaryum nauczycielskie. Przy tych zakładach są z wyjątkiem 2 wszyscy dyrektorowie protestantami; z wyższych nauczycieli jest 214 ewangielików, 20 katolików, z nauczycieli pomocniczych 70 ewangielików, 2 katolików, 1 żyd. Przy równouprawnieniu gimnazyum w Olsztynie, które się znajduje w okolicy katolickiej, pracuje: protestancki dyrektor, 8 ewangelickich a tylko 2 katolickich wyższych nauczycieli, nadto jeden katolicki, 1 ewangelicki i 1 żydowski nauczyciel pomocniczy. Przy katolickiem gimnazyum w Brunsberdze uczy obok jedenastu nauczycieli włącznie z dyrektorem i nauczycielem pomocniczym, 3 ewangelików, przy katolickiem gimnazyum w Reszlu są: dyrektor i 6 wyższych nauczycieli etatowych katolikami, ale już działa tam teraz jeden pomocniczy nauczyciel ewangelik. W Ostrudzie i w jednem gimnazyum w Królewcu jeszcze znajdujemy po jednym nauczycielu katolickim, reszta nauczycieli w Prusach Wschodnich są protestanci.

Monachium. Biskup passawski ks. dr. Fr. Stein został mianowany arcybiskupem monachijskim.

Z Rzymu donoszą, że bośniacki Franciszkanin, O. Jan Kuncicz, udaje się jako nadzwyczajny delegat Apostolski do Białogrodu serbskiego, ażeby przyspieszyć sprawę zawarcia układu między Serbią a Stolicą św. W kołach watykańskich żywią nadzieję, że O. Jan wyjąże się rychło ze swego posłanictwa wobec przychylnego usposobienia króla Aleksandra.

Z powodu 60-letniego swego jubileuszu kapłańskiego Papież już obecnie otrzymuje cenne podarki. Sułtan przysłał Leonowi XIII.

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

Jaśnie oświecony minister Lubecki pyta, czy może się widzieć z jasnym panem, — rzekł lokaj, chyląc głowę.

Bankier zerwał się z fotelu.

— Proś do salonu, — odparł głosem zakłopotanym — albo nie, tutaj poproś, — poprawił się natychmiast — pewno z interesem przybywa, — dodał w myśli.

I zasiadł znowu w fotelu, otworzył stojące na biórku pudełko, które cygara hawańskie zawierało, rozłożył się niedbale na miękkiej poduszce, a gdy lokaj wyszedł, szepnął sam do siebie, rzuciwszy pełne dumy spojrzenie na synów:

— Niechaj minister posłucha, jak mój Gucio i Fredzio znają łacinę.

Chłopcy, skupiwszy uwagę nad książką, nie słyszeli, jak lokaj donosił ojcu o dostojnym gościu, lecz nie uszło uwagi przesłuchiwacza wymienione nazwisko. Lubecki, ówczesny minister skarbu, była to postać znana Warszawie, lubo dla wielu nieprzyjemna. Ciekawy go był młody nauczyciel, więc poprawiając pomyłki uczni, rzucał teraz co chwila spojrzenia do pokoju, wyczekując niecierpliwie ministra. Niedługo czekał na zaspokojenie swej ciekawości: do gabinetu bankiera wtoczyła się zwolna postać niewielka, krępa, był to Lubecki... Twarz jego blada i nabrzękła, o wypukłych, bezmyślnych oczach, niemile uczyniła wrażenie na młodzieńcu; odwrócił od niego spojrzenie niemal ze wstrętem. Tymczasem bankier powstał uprzejmie na powitanie gościa i białą, pulchną, brylantami świecącą rękę ku niemu wyciągnął.

— Zapewne interes sprowadza dostojnego pana w progi mego domu, — odezwał się pierwszy Ful, giestem wskazując ministrowi wygodny obok biórka stojący fotel — nie spodziewałbym się inaczej dostąpić podobnego zaszczytu.

— W istocie, dzisiaj tylko z interesem przybyłem tutaj, — odparł obojętnie Lubecki — mam wszakże szczery zamiar bankierze, być u was z wizytą, nawał pracy nie dozwolił mi jeszcze spełnić tej miłej dla mnie powinności.

Po twarzy potężnego finansisty przebiegł wyraz zadowolenia, ukrył go jednak chytrze, gładząc dłonią pejsy i skłoniwszy się niby pokornie, rzekł:

— Jestem do usług.

Lubecki rzucił spojrzenie znaczące ku dzieciom siedzącym w drugim pokoju, spostrzegł to bankier i ruszył ręką niedbale.

— To moi synowie, — rzekł, — nic słyszeć nie będą, ręczę honorem; lekcyą tylko zajęci, nie słyszą nas z pewnością... Nie lubię, by przesłuchiwanie odbywało się przy drzwiach zamkniętych; może dla tego, że tak czuwam nad nimi, tyle już umieją, chociaż mali jeszcze, — dodał z pychą.

— Uważam, doskonale znają łacinę, — odparł Lubecki — wszystko mi jedno, mogą słyszeć, co powiem. Przyszedłem zapytać, czy przyjąłbyś pan niewielką sumę do swego banku; szwagier mój Pusłowski ma do umieszczenia na procent 50 000 dukatów?...

Ful podniósł głowę, wydął usta.

— Z największą przyjemnością zrobię panu Pusłowskiemu tę przysługę, — rzekł, — niechaj mi naznaczy dzień widzenia, a porozumiemy się.

— Jutro obaj w południe stawimy się tutaj z pieniędzmi — odparł Lubecki.

Ful sięgnął po pudełko z cygarami i poczęstował gościa.

— Wyznać muszę, iż szwagier pański do wyjątków w naszym kraju należy, — mówił, podając pudełko.

— Dla czego do wyjątków?

— Nasi panowi żyją w ogóle nad stan; jeśli który zgłosi się do mnie, to z pewnością tylko po pożyczkę.

— A tak, — odparł Lubecki i zapaliwszy cygaro zaciągnął się niem, poczem puściwszy wielki kłąb dymu, zwrócił rozmowę na inny przedmiot, gdyż ta nie miła mu była, różnie bowiem szeptano w Warszawie o tem, jakim sposobem minister skarbu i szwagier jego dochodza do fortuny.

— No i cóż, sejm skończył się bez zwykłego bankietu, — począł — Najjaśniejszy Pan wyjechał niezadowolony z Warszawy, a wszystkiemu winien Wincenty Niemojewski.

Dla czego? — zapytał bankier.

— Jak to? nie słyszałeś pan, jak sobie postąpił?

— Słyszałem tylko, że go chwalą, uniosą go nad nim.

Lubecki żżymnął się.

— Szaleńcy i czerwone głowy, nie przeczę, — mruknął, — ale ludzie rozsądni inaczej myślą... Wystąpił do cesarza z mową zupełnie nieprzyzwoitą!

— Nieprzyzwoitą? — z naciskiem powtórzył Ful i głową ruszył na znak zdziwienia — takie pochwały o niej słyszałem...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pierścień z wspaniałym dyamentem, królowa hiszpańska kielich złoty z drogiemi kamieniami, prez. Faure sześć wazonów sewrskich, ces. Franciszek Józef ma posłać Papieżowi ozdobną szkatułę, w niej 50,000 guldenów w złocie.

Z różnych stron.

Bochum. Przy zmianie roku zasyłamy wszystkim naszym czytelnikom życzenia jak najlepszego powodzenia i błogosławieństwa Bożego.

Bochum. Wytropiono tu bandę złodziejską, która skradzione przedmioty ukrywała w szynkowni „Herberge zur Heimath“ przy ulicy Pariser Strasse. Kilka osób już aresztowano.

Berlin. Skutkiem denuncyacyi, zrobiono u jednego z tutejszych ajentów loteryjnych w środkowej dzielnicy miasta rewizyę. Znaleziono u niego kilka list prowadzonych od roku 1894, a zawierających przeszło 3000 nazwisk. Na podstawie tych list setki mieszkańców Berlina, którzy grywali w zakazane w Prusach loterye, skazanych będzie na kary pieniężne. Kilkunastu osobom doręczono już mandaty karne.

3000 zaproszeń. Książę Walii otrzymuje przeciętnie po 3000 zaprosin na rok od osób, stojących blisko dworu, którym służy zaszczyt podejmowania u siebie następcy tronu angielskiego. Ma się rozumieć. wszystkich zaproszeń przyjąć niepodobna. Gdy książę zapowiada swe odwiedziny, gospodarz domu posyła mu listę zaproszonych osób, gdy następca tronu nie życzy sobie spotkać której z nich, wykreśla ją z listy, a gospodarz musi jakąś wymówkę wobec odrzuconego gościa wynaleść.

Linden. W kopalni „Baaker Mulde“ pokaleczyły spadające kamienie górnika J. Wienhusen.

Wattenscheid. Na stacyi kolejowej Ueckendorf-Wattenscheid dostał się robotnik kolejowy Holy pomiędzy wagony, które go zgniotły,

Annen. W domu górnika Möllera były zaręczyny jego córki. Przy tej sposobności pobili się dwaj młodzi górnicy Lüno i Jaruszewski. Lüno tak Jaruszewskiego poturbował, że tenże niebawem umarł. Morderca uciekł, ale już go pochwycono i aresztowano.

Bottrop. Onegdaj zgorzał tu dom górnika Kaspara Haas.

Cieszyn. Liczba młodych Slązaków, uczęszczających do gimnazyum polskiego w Cieszynie wzrosła już do 185. Są tam dopiero 3 pierwsze klasy, a w dwóch niższych musiano założyć po dwa oddziały. Na gimnazyum wydano za dwa ubiegłe lata 28 tysięcy złotych. Macierz polska w Cieszynie poczyniła kroki celem założenia polskiej szkoły ludowej i ochronki dla polskich dzieci.

W **Chicago** spłonęło tak zwane „Koloseum“, olbrzymi gmach, w którym znajdowała się wystawa przemysłowa. W ogniu znalazło śmierć 9 osób, 40 poniosło rany. Szkody obliczają na 3 miliony marek.

Polska gwiazdka w Wiedniu. W lokalu Towarzystwa „Biblioteka Polska“ I., Dorotheen-Gasse 5 odbyła się dnia 22 grudnia rzewna, doroczna uroczystość obdarzenia gwiazdką biednych dzieci, które uczęszczają do polskiej szkółki, przez Towarzystwo utrzymywanej. Rozpoczął uroczystość stósowną przemową do dzieci ks. Lutrzykowski, superyor nowego domu OO. Zmartwychwstańców w Wiedniu, poczem panie polskie (oddział dobroczynności) pod przewodnictwem hr. Ziemiałkowskiej. oraz wiceprezesa prof. St. Nowińskiego i dwie nauczycielki rozdzielały między dzieci poprzednio już około drzewka przygotowane dary: obuwie, ubrania, lalki, zabawki, łakocie. Dzieci śpiewały kolendy, a dobroczynne osoby rozdzielały jeszcze wsparcia od siebie. Obdarzono 120 dzieci polskich rodziców: listonoszów, rękodzielników, robotników, które jedynie polska szkółka od wynarodowienia ocala, a słabowite na kolonie wakacyjne w okolice Krakowa wysyła. Cicha a usilna i mozolna praca zarządu Towarzystwa zasługuje na powszechne poparcie ze strony społeczeństwa polskiego. — Zakon OO. Zmartwychwstańców odnawia piękny kościół, podarowany mu przez cesarza, przy Rennweg, i buduje mieszkania dla kolegium potrzebne. Poczyniono już kroki, żeby polska fundacya na kapelana z kościoła św. Ruprechta do kościoła OO. Zmartwychwstańców przeniesioną została. Tym sposobem powstanie przy tym kościele prawdziwa polska parafia.

Z **Nienhagen** w prowincyi saskiej donoszą pisma niemieckie: W pewnej ładnej Polce z Galicyi, robotnicy, zakochał się po uszy Niemiec luter i ślub odbył się w luterskim kościele zeszłej niedzieli. Gdy narzeczeni przybyli przed kościół, gromada polskich robotnic i robotników, zgorszonych tem, że Polka katoliczka wychodzi za lutra, zaczęła lżyć w straszny sposób dziewczynę i taką wrzawę uczyniła, że trzeba było drzwi do kościoła luterskiego zamknąć, aby się ślub spokojnie odbył. Policya oddała sprawę do sądu.

Kraków. Podług obliczenia w r. 1890 liczba dzieci w Galicyi w wieku od 6 do 12 lat, obowiązanych do nauki szkólnej, wynosiła 919,236. Z tej blizko milionowej liczby tylko 601,982 dzieci pobierało naukę. Zatem 317,254 czyli więcej niż trzecia część dzieci nie pobiera wcale nauki szkólnej.

Najwięcej starał się o pomnożenie szkół ludowych śp. Mikołaj Zyblikiewicz, prezydent miasta Krakowa, który wyrzekł pamiętne słowa: „Szkoła choć w chałupie, ale w każdej gminie“.

Wydatek na szkoły wynosi w etacie Galicyi, wykazującym w wydatkach ogólnych mniejwięcej 7 milionów guldenów, przeszło $2^1/_2$ miliona; gdy się pomnoży o 770,000 — będzie stanowił właśnie połowę wszystkich wydatków. Otóż tak ogromnym w stósunku do sił i zasobów krajowych wydatkiem na szkólnictwo bodaj czy który kraj europejski poszczycić się może.

Ze szkólnictwo a tem samem oświata ludowa w Galicyi zawsze jeszcze na niskim stoją stopniu, to zato nie można winić kraju ani rządu galicyjskiego, lecz dawniejsze rządy niemieckie, które nic zgoła dla oświaty ludności galicyjskiej nie uczyniły. To, co rządy te zaniedbały, naprawiają Polacy galicyjscy sami olbrzymiemi ofiarami. Więc po której stronie prawdziwa wyższość kultury?

Jaworze. Rozpowszechniony zwyczaj przykręcania lamp naftowych, aby oszczędzić na nafcie, jest bardzo niebezpieczny, bo przykręcony knot wydaje wiele swędu naftowego i pyłu, który zabija, gdy ludzie za wiele w piersi go wciągną. — Pewna matka przykręciła swym własnym szkólnym dzieciom knot przy lampie. Dzieci wkrótce potem zasnęły, a gdy matka po 3 godzinach wróciła od sąsiadki, znalazła wszystkie dzieci bez przytomności. Dwoje docucił lekarz, trzecie umarło.

W **urzędzie** zabezpieczenia na starość i w razie kalectwa znalazła utrzymanie ogromna liczba urzędników. W ciągu lat 11, od czasu wprowadzenia w życie tej ustawy, wypłacono 462 miliony, pochodzące ze składek ludności. Z tych składek otrzymali około 300 milionów robotnicy, i wogóle pracobiorcy, a 162 miliony mr. otrzymali urzędnicy w pensyach!

Pożyteczne wiadomości.

Najwyższy sąd rzeszy w Lipsku zawyrokował w ostatnich dniach, że odmawianie odbiorców konkurentom przez fałszywe zapewnienia i twierdzenia równa się zwykłemu oszustwu i jako takie winno być karane. Nie potrzeba bynajmniej dla stwierdzenia takiej winy, iżby dotknięty obmową i stratą odbiorców poniósł z powodu tego ściśle dającą się oznaczyć szkodę, wystarcza, jeżeli odnośny kupiec lub przemysłowiec wykaże, iż mógłby się był spodziewać większych zysków, gdyby przez obmowę nie było się go pozbawiło pewnych odbiorców.

Rodzice, posyłający dzieci do szkoły, niechaj się mają na baczności, gdy pisemnie podają powód, dla czego dziecko nie było w szkole. Sąd rzeszy świeżo zawyrokował, iż należy uważać za sfałszowanie dokumentu, jeżeli ktoś w piśmie, mającem uniewinnić nieprzybycie dziecka do szkoły, rozmyślnie podaje fałszywe przyczyny. Poniewnż za to ostro sąd karze, przeto niechaj nikt się na karę nie naraża, niech niepotrzebnię dzieci nie zatrzymuje w domu, a w razie danym niech pisze tylko prawde.

Wieluń. Około 50 majstrów i uczni z naszego miasteczka stawało w dniu 23 grudnia w Berlinie przed senatem harnym kamergerychtu, oskarżeni o przekroczenie statutu miejscowego dla szkoły uzupełniającej. Uczniowie do szkoły nie uczęszczali, a majstrowie zamiast nakłaniać ich do tego, zatrzymywali ich umyślnie w domu. W myśl jednak wyroku sądu ławniczego wieluńskiego i izby karnej pilskiej, postąpił również senat karny, uwalniając wszystkich oskarżonych od kary, wywodząc, że wprawdzie ważnym jest statut miejscowy, ale nie plan godzin, którego nie ułożono według obowięzujących przepisów. Nie potrzebowali więc uczniowie do szkoły uzupełniającej uczęszczać, a majstrowie ich do niej posyłać.

Rozmaitości.

Telegramy, przeznaczone dla cesarza Wilhelma, muszą mu natychmiast być doręczone bez względu na to, czy cesarz znajduje się na paradzie, obiedzie lub jakiej uroczystości. Wyjątek stanowi tylko obecność cesarza na nabożeństwie, lub w polu. Wypadek taki zaszedł obecnie w Toruniu przy poświęceniu kościoła garnizonowego. W chwili, gdy cesarz był w kościele, nadszedł telegram z doznajmieniem o śmierci księżnej Hohenlohe, który mu doręczono dopiero po nabożeństwie.

Kosztowny kapelusz. Do pewnego magazynu mód w Hamburgu weszli niedawno małżonkowie M. dla kupienia kapelusza damskiego. Zonie podobał się zwłaszcza jeden, ale drogi. Niemając dosyć pieniędzy przy sobie zapłaciła ósemkę losu loteryjnego. Otóż w tych dniach na ów los padła wielka wygrana w sumie 300,000 mr. Pani M. żądała zwrotu swej ósemki, obiecywała hojną nagrodę, ale kupieo naturalnie odstąpić jej nie chciał; w zamian ofiarował jej 500 marek odszkodowania, Tak więc owa pani straciła na tym kapeluszu 35 tysięcy marek.

Nabożeństwo polskie.

W Nowy Rok o godzinie 1-szej po południu w **Witten zakończenie Misyi św.** z kazaniem i błogosławieństwem.

W Nowy Rok o godzinie 4 po południu aż do 2-go stycznia sposobność do spowiedzi św. w **Dortmund,** w kościele Najśw. Maryi Panny. Rano o godzinie 7 msza święta. Wspólna Komunia św. członków Tow. „Jedność“. Po południu o godzinie 3 kazanie polskie.

We wtorek, 4 stycznia, po południu o godzinie 3 nauka dla niewiast Różańca św. w **Castrop,** a potem sposobność do spowiedzi świętej 5 i 6 stycznia. 6 stycznia w uroczystość Trzech Króli kazanie polskie o godz. 4 po południu.

W **Hörde,** sposobność do spowiedzi świętej 8—9 stycznia. Kazanie polskie o godzinie $3^1/_2$ po południu.

O. Korneliusz.

Nabożeństwo polskie.

Od południa 30 grudnia aż do południa 3 stycznia nabożeństwo w **Bickern.**

W **Wattenscheid,** od poł 5 do poł. 8 stycznia.
W **Hüllen,** od poł. 8 stycznia do poł. 10 stycz.
W **Schalke,** od poł. 22 stycz. do poł. 24 stycznia.
W **Günnigfeld,** od poł. 29 stycz. do poł. 31 stycz.
W **Rotthausen,** od południa 31 stycznia do południa 3 lutego.
W **Gelsenkirchen-Neustadt,** od południa 15 stycznia do południa 17 stycznia.

O. Roch.

Nabożeństwo polskie.

Od 31 grudnia do 3 stycznia w **Essen.** 1 stycznia Tow. „Jedność“ przystępuje do Komunii św. a 2 stycznia drugie towarzystwo.
Od 5 do 7 stycznia w **Frohnhausen.**
Od 9 do 11 stycznia w **Caternberg.**
Od 16 do 18 stycznia w **Borbeck.** *O. Nazaryusz.*

Kwit do zapisania „Wiarusa Polskiego“.

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski“** aus Bochum (Zeitungspreisliste 123, 2. Abth. S. 403) für die Monate Januar. Februar und März 1898 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,75 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,75 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

.............................., d. .... 1898.

Tow. św. Barbary w Gelsenkirchen-Neustadt

obchodzi w dniu 9-go stycznia

szesnastą rocznicę swego istnienia.

Towarzystwo św. Barbary zamierzyło w swą szesnastą rocznicę urządzić zabawę otwartą z pochodem do kościoła na nabożeństwo polskie. Towarzystwo św. Barbary urządza zabawę z pochodem z tej przyczyny, iż towarzystwo św. Barbary już piętnaście lat na obczyźnie przebyło i dla tego chce dzień ten jak najuroczyściej obchodzić. Towarzystwo św. Barbary zaprasza z chorągwiami wszystkie sąsiednie Towarzystwa i prosi o wzięcie udziału. Towarzystwa, które życzą sobie wziąć udział z chorągwiami, winni się stawić na salę o godzinie 3 po południu. Wymarsz do kościoła na nabożeństwo o godz. wpół do czwartej. Nabożeństwo odprawi O. Roch. Towarzystwo św. Barbary zaprasza wszystkich Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy. Od godz. 1 do wpół do 4-tej przyjmowanie obcych towarzystw. Program zabawy: wymarsz do kościoła, powrót na salę, otwarcie zabawy przez przewodniczącego i powitanie Towarzystw, potem koncert, deklamacye i śpiewy. Tak samo wystąpi ze śpiewem koło śpiewaków „Lutnia“. Wieczorem będzie odegrany teatr ood tyt.: „Ulica nad Wisłą“. Wstęp dla członków innych towarzystw 30 fenygów. Członek każdy winien się legitymacyjną kartą oznaczyć, jeżeli nie ma reprezentanta i kompletnego udziału. Karty dla niecżłonków przed czasem 50 fenygów, przy kasie 75 fenygów. O liczny udział w zabawie uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewu „Harmonia“ w Wattenscheid

donosi szanownym Rodakom, iż w niedzielę, dnia 12 lutego 1898 na sali p. Brecklinghausa będzie obchodzić swą zimową **zabawę,** połączoną z koncertem i śpiewem, a w końcu tańcem. Początek o godzinie 4 po południu. Wstępne na ową zabawę dla członków Kółek śpiewackich 50 fen., dla niecżłonków przed czasem 75 fen., przy kasie 1 markę. Karty wstępne można nabyć u członków kółka, albo też w lokalu posiedzeń u p. Kuhnen, albo u p. Brecklinghausa. Koła śpiewackie z[illegible]staną listownie zaproszone i uprasza się szanowne kółka śpiewakie, [illegible]eby nas swą obecnością zaszczycić zechciały, o podanie nam treści [illegible]nki, z którą by wystąpić raczyły, ale przed czasem, bo nam jest po-[illegible]one podanie ich w ogłoszeniu. O liczny udział w zabawie uprasza **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Gwiazda Jedności“ w Zachodniem Braubauerschaft

donosi, iż miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go stycznia o godzinie $3^1/_2$ po południu, w lokalu pana Jakóba Plawe, obok katolickiej szkoły. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z zeszłego roku, 2) miesięczna wpłata i przyjmowanie nowych członków, 3) rewizya kasy i obór całego nowego zarządu. Uprasza się wszystkich członków koła naszego o liczne zgromadzenie się. Goście mile widziani. **Zarząd.**

Tow. Serca Jezusowego w Hamme

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 2-go stycznia odbędzie się **walne zebranie** o godzinie 4 po południu, na którem zostanie zdane sprawozdanie z rocznych czynności towarzyskich, oraz z dochodu i rozchodu. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Towarzystwo św. Jadwigi w Gerthe

donosi swym członkom, iż zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 2-go stycznia 1898 r. po południu o godz. 4-tej. Uprasza się o liczny udział w zebraniu. **Zarząd.**

Kółko śpiewu „Sokół“ w Ueckendorf.

Dnia 1 stycznia 1898, tj. w Nowy Rok, **walne posiedzenie** i obór zarządu. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Kazimierza w Baukau.

Los ciągnięty	Los wygrany	Los ciągnięty	Los wygrany	Los ciągnięty	Los wygrany	Los ciągnięty	Los wygrany	Los ciągnięty	Los wygrany
308	99	586	56	241	5	104	98	453	152
390	34	233	85	176	2	235	61	372	20
215	51	165	134	187	80	334	64	477	121
412	53	236	158	394	14	329	73	71	106
302	66	162	84	397	151	94	137	482	1
557	104	280	49	444	114	512	147	92	91
121	74	75	10	116	148	360	90	234	129
309	37	39	46	568	23	36	96	411	27
449	115	68	89	523	71	578	26	486	149
385	62	190	24	211	111	531	17	49	93
119	57	70	155	403	35	446	150	83	41
221	67	16	87	406	161	178	88	539	15
391	48	421	139	408	88	522	154	366	107
426	136	574	120	19	97	52	30	418	7
330	12	409	44	589	135	50	63	576	45
219	13	430	140	208	159	613	54	149	70
220	94	386	101	93	36	505	76	227	42
460	113	206	119	95	156	541	55	384	25
12	8	615	95	285	72	540	100	151	117
343	130	562	50	441	142	553	109	295	103
552	68	503	38	287	83	313	31	63	81
463	9	607	58	395	118	253	127	319	92
290	19	361	78	622	4	33	138	183	102
23	144	414	132	193	29	349	82	436	131
456	153	464	125	315	146	198	112	335	123
447	124	590	122	348	157	51	43	332	6
25	22	278	110	102	18	55	69	338	21
457	75	245	3	355	116	374	11	401	32
388	145	268	86	354	52	473	79	131	47
212	133	1	33	358	39	277	77	324	141
594	16	237	65	56	105	74	108	65	126
588	160	186	60	37	59	250	128	597	143

Wygrane będą wydawane w Nowy Rok po południu od 4 do 7-mej godziny wieczorem za oddaniem losu. Wszelkie wygrane tam dotąd nie odebrane przypadną kasie towarzystwa. **Zarząd.**

Szanownemu szwagrowi, bratu i przyjacielowi

Tomaszowi Markowskiemu

w Wanne I

w dniu godnych Imienin (29 bm.) zasyłamy najszczersze życzenia zdrowia, szczęscia, błogosławieństwa św., wszelkiej fortuny, a po śmierci w niebie złotej korony. Niech żyje Tomasz Markowski, aż całe Wanne zadrży!

M. M., L. M., M. M., J. M.

Powinszowanie na Nowy Rok.

Przedewszystkiem w dzień Nowego Roku pozdrawiamy Szan. Redakcyę „Wiarusa Polskiego“ w Bochum i wszystkie polskie Tow. na obczyźnie, a mianowicie Tow. św. Antoniego w Frohnhausen staropolskiem: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Szan. Redakcyi i wszystkim polskim tow. na obczyźnie, a mianowicie Tow. św. Antoniego w Frohnhausen w dzień Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, błogosławieństwa św. i wszelkiej pomyślności we wszystkich pracach. Rodacy i towarzystwa na obczyźnie niech żyją!

Tego życzą Rodakom członkowie Tow. św. Antoniego w Frohnhausen J. F., W. W.

Za inseraty i reklarmy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

Przy zamówieniach sprzętów kościelnych rysunki zawsze do użytku.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny: Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.